



The Holy See

PAPIEŻ FRANCISZEK

ANIOŁ PAŃSKI

Plac św. Piotra

Niedziela, 20 lutego 2022 r.

[Multimedia]

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

W Ewangelii z dzisiejszej liturgii Jezus daje uczniom parę fundamentalnych wskazówek życiowych. Pan odnosi się do najtrudniejszych sytuacji, tych, które są dla nas sprawdzianem, tych, które stawiają nas w obliczu osób nieprzyjaznych i wrogich, ludzi, którzy zawsze starają się wyrządzić nam krzywdę. W takich przypadkach uczeń Jezusa jest wezwany, by nie ulegać instynktowi i nienawiści, ale by poszedł dalej, znacznie dalej. Trzeba wyjść poza instynkt, wyjść poza nienawiść. Jezus mówi: „Miłujcie waszych nieprzyjaciół, dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą” (Łk 6, 27). I jeszcze bardziej konkretnie: „Jeśli cię kto uderzy w policzek, nadstaw mu i drugi” (w. 29). Kiedy to słyszymy, wydaje się nam, że Pan domaga się czegoś niemożliwego. A poza tym, dlaczego miłować nieprzyjaciół? Jeżeli nie zareaguje się na despotów, to wszelkie nadużycia mają wolną drogę, a to nie jest słuszne. Ale czy tak właśnie jest? Czy rzeczywiście Pan wymaga od nas rzeczy *niemożliwych*, a wręcz *niesprawiedliwych*? Czy tak jest?

Rozważmy przede wszystkim to poczucie *niesprawiedliwości*, jakie dostrzegamy w owym: „nadstaw drugi policzek”. I pomyślmy o Jezusie. W czasie męki, podczas Jego niesprawiedliwego procesu przed arcykapłanem w pewnym momencie zostaje uderzony w policzek przez jednego ze strażników. A jak On się zachowuje? Nie ubliża mu, nie, mówi do strażnika: „Jeżeli źle powiedziałem, udowodnij, co było złego. A jeżeli dobrze, to dlaczego Mnie bijesz?” (J 18, 23).

Domaga się zdania sprawy z wyrządzonego Mu zła. Nadstawienie drugiego policzka nie oznacza znoszenia w milczeniu, ustępowania wobec niesprawiedliwości. Jezus swoim pytaniem ujawnia to, co jest niesprawiedliwe. Jednak czyni to bez gniewu, bez przemocy, co więcej, *grzecznie*. Nie chce wywoływać dyskusji, lecz *rozładować urazę*, to ważne – stłumić zarazem nienawiść i niesprawiedliwość, starając się uratować winnego brata. Nie jest to łatwe, lecz Jezus to uczynił i mówi nam, żebyśmy również my tak postępowali. To oznacza nadstawianie drugiego policzka – łagodność Jezusa jest odpowiedzią silniejszą od otrzymanego ciosu. Nadstawienie drugiego policzka nie jest wybiegiem przegrywającego, lecz działaniem tego, kto ma większą siłę wewnętrzną. Nadstawienie drugiego policzka to przewyciężenie zła dobrem, które robi wyłom w sercu nieprzyjaciela, demaskując absurdalność jego nienawiści. A ta postawa, to nadstawianie drugiego policzka nie jest podyktowane rachubą czy nienawiścią, ale miłością. Drodzy bracia i siostry, to bezinteresowna i niezasłużona miłość, którą otrzymujemy od Jezusa, rodzi w sercu postawę podobną do Jego, który odrzuca wszelką zemstę. My jesteśmy przyzwyczajeni do mszczenia się: „Ty zrobiłeś mi to, ja zrobię ci tamto”, albo do zachowywania w sercu tej urazy, urazy, która krzywdzi, niszczy osobę.

Przejdźmy do drugiego zastrzeżenia – czy jest *możliwe*, aby człowiek posunął się do miłowania swoich nieprzyjaciół? Gdyby to zależało tylko od nas, byłoby niemożliwe. Ale pamiętajmy, że kiedy Pan czegoś się domaga, chce to dać. Pan nigdy nie prosi nas o coś, czego wcześniej nam nie dał. Kiedy mówi mi, że mam miłować nieprzyjaciół, chce uczynić mnie zdolnym do tego. Bez tej zdolności nie byłibyśmy w stanie, lecz On mówi ci: „miłuj nieprzyjaciela”, i uzdalnia cię do miłowania. Św. Augustyn tak się modlił – posłuchajcie, to piękna modlitwa – Panie, „byłeś dał łaskę do wypełnienia tego, co nakazujesz – nakazuj, co chcesz” (*Wyznania*, X, 29. 40, tłum. Z. Kubiak), gdyż dałeś mi to wcześniej. O co mamy Go prosić? Co Bóg chętnie nam daje? Siłę do miłowania, która nie jest jakąś rzeczą, ale jest Duchem Świętym. Siła miłowania to Duch Święty, a z Duchem Jezusa możemy odpowiadać na zło dobrem, możemy miłować tych, którzy wyrządzają nam zło. Tak postępują chrześcijanie. Jakże smutne jest, gdy ludzie i narody, dumni z tego, że są chrześcijanami, postrzegają innych jako wrogów i myślą o prowadzeniu wojny! To bardzo smutne.

A czy my próbujemy żyć zgodnie z zachętami Jezusa? Pomyślmy o kimś, kto nas skrzywdził. Niech każdy pomyśli o jakiejś osobie. Jest powszechną rzeczą, że doznaliśmy od kogoś zła, pomyślmy o tej osobie. Być może jest w nas uraza. A zatem obok tej urazy postawmy obraz Jezusa, łagodnego, podczas procesu, po spoliczkowaniu. I następnie prośmy Ducha Świętego, żeby działał w naszym sercu. Na koniec pomódlmy się za tę osobę – trzeba modlić się za tego, kto nam wyrządził zło (por. Łk 6, 28). My, kiedy nam uczyniono coś złego, od razu idziemy opowiedzieć o tym innym i czujemy się ofiarami. Zatrzymajmy się i pomódlmy się do Pana za tę osobę, żeby jej pomógł, a wtedy ustępuje to uczucie urazy. Pomodlenie się za tego, kto nas źle potraktował, jest pierwszą rzeczą, pozwalającą przemienić zło w dobro. Modlitwa. Oby Maryja Dziewica pomogła nam być zaprowadzającymi pokój względem wszystkich, zwłaszcza względem tych, którzy są nam wrody i których nie lubimy.

Po modlitwie *Anioł Pański*:

Drodzy bracia i siostry, wyrażam bliskość społecznościom, które ucierpiały w minionych dniach z powodu klęsk żywiołowych, w szczególności mam na myśli południowo-wschodnią część Madagaskaru, smaganego przez serię cyklonów, i strefę Petropolis w Brazylii, zdewastowaną przez powódzie i lawiny błotne. Niech Pan przyjmie zmarłych do swojego pokoju, pokrzepi ich rodziny i wspiera tych, którzy spieszą na ratunek.

Dziś obchodzony jest krajowy Dzień pracowników służby zdrowia, i powinniśmy wspomnieć bardzo wielu lekarzy, pielęgniarek i pielęgniarzy, wolontariuszy, którzy są blisko chorych, opiekują się nimi, sprawiają, że czują się lepiej, pomagają im. „Nikt nie ocala się sam”, tak brzmiał tytuł w programie *A Sua Immagine* (Na Jego obraz). Nikt nie ocala się sam. A w czasie choroby potrzebujemy kogoś, kto nas uratuje, kto nam pomoże. Powiedział mi jeden lekarz dziś rano, że w czasie Covid pewna umierająca osoba powiedziała do niego: „Proszę wziąć mnie za rękę, bo umieram i potrzebuję pana ręki”. Bohaterscy pracownicy służby zdrowia, którzy wykazali tę heroiczną w czasie Covid, a ta heroiczna trwa każdego dnia. Dla naszych lekarzy, pielęgniarek, pielęgniarzy, wolontariuszy wielkie brawa i wielkie podziękowanie!

Serdecznie pozdrawiam was wszystkich, rzymian i pielgrzymów, przybyłych z Włoch i z różnych krajów.

W szczególności pozdrawiam wiernych z Madrytu, Segowii, Burgos i Valladolid w Hiszpanii – bardzo wielu Hiszpanów! – a także z parafii św. Franciszki Cabrini w Rzymie oraz uczniów z Instytutu Najświętszych Serc w Barlecie.

Pozdrawiam i popieram grupę „Progetto Arca”, która w minionych dniach zainaugurowała swoją działalność społeczną w Rzymie, by pomagać osobom bezdomnym. Pozdrawiam także chłopców i dziewczęta od Niepokalanej, bardzo dzielnych!

Wszystkim życzę miłej niedzieli. Proszę, nie zapominajcie modlić się za mnie. Dobrego obiadu i do zobaczenia.